Nr. 473. **Kraków, Czwartek 24 Października 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	48 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 807.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Susgrubin. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odosobnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Potrzeba władzy przejściowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»Reichspost« pisze w artykule wstępnym: Jest objawem największej głupoty zamykać oczy **na fakta oczywiste**. Dziś każdy w Austryi musi się z tem liczyć, że **poszczególne narody chcą same stanowić o swoim losie**. Dotyczy to w pierwszym rzędzie **Polaków, Czechów i Słowian południowych**. Okoliczności przemawiają dziś za tem, że w Austryi może rządzić tylko **jakaś władza**, której zadaniem będzie utrzymanie porządku, **dopóki narody nie wykonają przysługującego im prawa stanowienia o sobie**. Władza ta nie miałaby być prawną następczynią rządu centralnego, lecz fungować miałaby **tylko przejściowo**. Koniecznym warunkiem skutecznego działania tej władzy byłoby **nawiązanie stosunków z Radami narodowemi**.

»Reichspost« wskazuje na Lammascha, jako na najodpowiedniejszego męża do objęcia tej władzy przejściowej.

»Reichspost« kończy artykuł słowami: **Konieczny jest obecnie czyn cesarza!**

W ciężkiej chwili.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»Arbeiter Ztg.« pisze w artykule wstępnym: Historya uczy, że po zwycięstwach zwyciężały zawsze w państwach zwycięzkich sfery imperyalistyczne. Tak też było w państwach centralnych po pokoju brzeskim, takie też prądy panują obecnie w państwach koalicyi. Koalicya żąda wyraźnie i bezwarunkowo **kapitulacyi Niemiec**. Co obecnie należy uczynić? W Niemczech odzywają się głosy, że cesarstwo niemieckie ma prowadzić wojnę »rozpaczliwą«, że raczej mają Niemcy zginąć z honorem, niż haniebnie broń złożyć. Takie stanowisko jest bezsprzecznie co najmniej **niedorzeczne**. Codziennie **przybywa 10.000** Amerykanów, co daje miesięcznie 300.000 żołnierza młodego, świeżego, dobrze odżywionego. Niemcy mogliby powołać obecnie tylko ludzi starych i osłabionych z powodu złego odżywiania się. — Koalicya ma także ogromną przewagę **co do materyału wojennego**, dział, amunicyi itd. Haniebnem byłoby, gdyby Niemcy już w pierwszym roku wojny były się poddały. Obecnie jednakże, w piątym roku wojny, należy wybrać najmniejsze zło. **Należy ponieść ofiary, których domaga się Wilson**, tembardziej, że wszelkie ofiary, jakie pociągnęłaby za sobą dalsza wojna, **byłyby bezskuteczne**.

Tyle co do Niemiec.

Co do **Austryi** to już dziś każdy zdaje sobie sprawę, że **nie może ona dalej walczyć**. Tylko ludzie niesumienni mogą doradzać dalsze prowadzenie wojny. Uczynić tedy należy na czas i szybko to, **czego wymaga chwila. Należy spełnić żądania Czechów i Słowian południowych**. Decyzya jest ciężka, jednakże powinna być stanowcza. Również Węgry **powinny** zrozumieć położenie.

Wyjazd dworu na Węgry.

Wiedeń, 24 października.

Także dzieci pary cesarskiej wyjechały na **Węgry**. Cały pociąg dworski liczył 70 wagonów. Wyjechali również wszyscy adjutanci cesarza, urzędnicy kancelaryi gabinetowej i znaczna część dworu.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 24 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego oświadczył W e k e r l e, że przedłoży cesarzowi dymisyę **całego gabinetu**, a równocześnie zaproponuje **utworzenie nowego rządu** z łona wszystkich stronnictw, a nawet z powołaniem sił z poza Sejmu.

Pożegnalna mowa Wekerlego.

Budapeszt, 24 października.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego oświadczył prezydent ministrów dr W e k e r l e:

Stosunki stają się z godziny na godzinę cięższe. Tylko zjednoczenie **wszystkich sił narodowych** może zapobiedz złemu i zapewnić wielkie cele: **integralność kraju i zapewnienie narodowej jedności**. Wśród tych okoliczności zamierzam jutro stanąć przed królem i oświadczyć, że w danych stosunkach **nie uważam się za odpowiedniego do dalszego prowadzenia spraw** (Ożywione potakiwania na ławach partyi Karolyego). Zaproponuję królowi, **aby powołał nowy rząd**, któryby się ukonstytuował przy udziale **wszystkich stronnictw Izby**, a któryby ewentualnie zjednoczył w sobie także i siły, nie reprezentowane tu w Izbie.

Dalej wskazał mówca na wielkość zadań, czekających rząd, mianowicie **na zawarcie pokoju** i zapewnienie niezawisłości kraju. Różnice istnieją tylko co do prawa wyborczego. — Rozszerzenie tego prawa **jest konieczne**. Najbliższem i najaktualniejszem zadaniem jest **zawarcie pokoju**. Dopóki nie będzie utworzony nowy rząd, prezydent ministrów będzie się dalej poświęcał przygotowywaniu pokoju.

Kończąc, prosił prezydent ministrów Izbę, aby w czasie przeobrażeń, jakie mają nastąpić, zachowała godność i spokój.

Michał Karolyi następcą Wekerlego.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»N. Fr. Presse« donosi, że cesarz powołał na audyencyę hr. Juliusza Andrassego, Wojciecha Apponyego i hr. Michała Karolyego. **Jeden z nich będzie prawdopodobnie następcą dr Wekerlego.** Najwięcej widoków ma mieć hr. Michał K a r o l y i. Hr. Michał Karolyi jest prononsowanym przeciwnikiem Niemiec. Spędził młodość w Paryżu i jest wychowankiem **szkół paryskich**. Nie ulega wątpliwości, że w chwili objęcia rządów przez Karolyego, samodzielna polityka węgierska **przechyliłaby się w kierunku Londynu i Paryża**.

O ponowne zwołanie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 24 października.

(B. K.) Na końcu wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego upoważniono prezydenta Izby, aby w chwili, kiedy położenie polityczne tego będzie wymagało, zwołał w porozumieniu z nowym rządem Izbę na posiedzenie.

Ban chorwacki przeciw rządom węgierskim.

Budapeszt, 24 października.

Prezydent ministrów dr Wekerle zawezwał telegraficznie chorwackiego bana barona M i h a l o w i c z a na konferencyę do Budapesztu. Pisma węgierskie donoszą, że Mihalowicz odpowiedział, **iż nie może obecnie żądaniu temu uczynić zadość** z powodu zmiany stosunków politycznych.

Odmowa bana chorwackiego **wywołała ogromną sensacyę w Budapeszcie**.

„Furor hungaricus".

Budapeszt, 24 października.

Pisma węgierskie omawiają ostatnią odpowiedź Wilsona, dotyczącą państwa czesko-słowackiego w tonie »furioso«. Jednomyślnie stwierdzają dzienniki węgierskie, że Wilson **wymierzył cios w serce Austryi i Węgier**. Jeżeliby Węgry zostały podzielone i uszczuplone, to Europa będzie miała do czynienia **z nowym węgierskim Bałkanem**, podobnym do olbrzymiego magazynu prochu. Europa dowie się wówczas, co to jest **»furor hungaricus«**, a nadto nie będzie miała **ani jednej spokojnej nocy** z chwilą spełnienia mordu na całości Węgier.

Ofiary rewolucyi w Rjece.

Wiedeń, 24 października.

Podczas rewolucyjnych rozruchów w Rjece zginęło od kul 6 oficerów i radca ministeryalny Török.

W mieście powstały pożary na kilku punktach.

Rozkaz bombardowania Rjeki.

Wiedeń, 24 października.

Komenda wojskowa Poli wydała rozkaz **bombardowania Rjeki, ażeby miasto zmusić do poddania się**.

Odpowiedź austro-węgierska.

Wiedeń, 24 października.

Ministerstwo spraw zagranicznych wypracowało już **projekt odpowiedzi na notę Wilsona**. Odpowiedź Austro-Węgier podnosi przedewszystkiem, że Wilson w swojej nocie wcale nie odpowiedział na prośbę Austro-Węgier o podjęcie rokowań co do zawieszenia broni.

Hr. Burian odbył konferencyę z członkami komisyi dla spraw zagranicznych austryackiej delegacyi, poczem dla dalszych narad **udał się do Budapesztu**.

Niepomyślne widoki pokoju.

Berlin, 24 października.

Donoszą tu z Bazylei:

„New York Herald" w paryskiem wydaniu donosi z Nowego Jorku: Od piątku widocznem jest zmniejszanie się **widoków pokoju**. Także nikt nie liczy na to, ażeby niemiecka nota mogła przyspieszyć zakończenie wojny. **Możliwe** atoli są dalsze rokowania. Kwestyą rozejmu już nikt się nie zajmuje.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń, 24 października.

Wczoraj kilku członków komisyi wykonawczej niemieckiej Rady narodowej **rozpoczęło z Czechami rokowania**. Czesi oświadczyli, że chcą dążyć do szybkiego porozumienia nie tylko w sprawie aprowizacyi, lecz **także w sprawach politycznych, narodowych i gospodarczych**, ale pod warunkiem, że obecny rząd zostanie z obrad **wyłączony**.

Wyjazd Czechów do Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Pragi: »Narodni Politika« donosi:

Posłowie Habermann, Klofacz, Staneck, Kalina, Kramarz, dyrektor banku Živnostenskiego, Preis, i dyrektor czeskiego Banku agrarnego Svoboda, **wyjechali do Szwajcaryi**. Delegaci czescy oświadczyli ministrom bar. Hussarkowi i hr. Burianowi wyraźnie, że **zamierzają w Szwajcaryi konferować z przedstawicielami czesko-słowackiej Rady narodowej w Paryżu**.

Rusini węgierscy za niepodzielnością Węgier.

Budapeszt, 24 października.

Pisma węg. donoszą, że w Marmaros Szigot odbył się **wielki wiec polityczny Rusinów węgierskich**, na którym po referatach dr Augustyna Stefana i księdza Andrzeja Szaby **zaprotestowano przeciwko zamiarom przyłączenia części Węgier**, zamieszkałych przez Rusinów **do państwa ukraińskiego**, oświadczono się bez zastrzeżeń **za całością i niepodzielnością Węgier** i zastrzeżono się, ażeby Ukraińcy galicyjscy mieszali się do spraw Rusinów węgierskich.

O uchwałach zawiadomiono rząd węgierski.

W sprawie jeńców austryackich.

Wiedeń, 24 października.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu k o m i s y i w o j s k o w e j delegacyi austryackiej, w dyskusyi nad oświadczeniem ministra wojny, udzielił m i n i s t e r w o j n y wyjaśnień o zarządzeniach, zmierzających do przyspieszenia w y m i a n y j e ń c ó w. Z krajami Gruzinów, Kozaków dońskich i z Kaukazem, zawarto w tym kierunku umowy. Należy się wdzięczność rządowi ukraińskiemu za popieranie tej akcyi. — Jest bajką, jakoby z obawy przed bolszewizmem opóźniano powrót jeńców. Mimo trudności dotąd powróciło nie mniej niż 700.000 jeńców, a 100.000 ma przybyć z południowej Rosyi z obszaru Dońskiego i Kaukazu. Pół miliona jeńców znajduje się na Syberyi pod władzą przeciwrewolucyonistów, w których rękach są wszystkie drogi komunikacyjne. Z Francyą i Włochami toczą się rokowania o p o l e p s z e n i e l o s u j e ń c ó w. Zarząd wojskowy dbał zawsze o jeńców w Rosyi, o czem po wojnie będzie się można przekonać z odnośnych publikacyi.

Na specyalne pytanie o los jeńców za f r o n t e m c z e s k o s ł o w a c k i m, wskazał minister, że wobec tego, iż nasi delegaci nie mogą im spieszyć z pomocą, opiekę nad jeńcami na Syberyi objęła ponownie Dania. Jeżeli jakieś ponowne przewroty nie staną na przeszkodzie przeprowadzeniu wydanych zarządzeń, należy oczekiwać przywrócenia komunikacyi z jeńcami na Syberyi.

Następne posiedzenie dziś.

Powrót Liebknechta.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Poseł L i e b k n e c h t przyjechał wczoraj rano do Berlina. Oczekiwały go na dworcu **ogromne tłumy zwolenników i urządziły mu** ogromną owacyę. Gdy tłum wzrastał, **policya** pałaszami rozprószyła tłum. Na zlecenie policyi, Liebknecht wysiadł z powozu i przesiadł się do automobilu. Tłum biegł za odjeżdżającym automobilem, wołając: **Niech żyje Liebknecht! Precz z wojną!**

Bomby przeciwko demonstrantom w Niemczech.

Lipsk, 24 października.

»Leipziger Volkszeitung« donosi:

Policya w Berlinie i innych miastach niemieckich otrzymała bomby gazowe, których ma używać przeciwko uczestnikom demonstracyj.

Wymienione pismo poucza ogół, jak się ma zachowywać wobec bomb, podając 6 sposobów obrony.

Państwo żydowskie.

Wiedeń, 24 października.

Zastępcy żydowskiego Biura korespondencyjnego oświadczył ambasador turecki w Wiedniu Hussein Hilmi pasza, że konferencya międzynarodowa utworzy niewątpliwie **państwo żydowskie w Palestynie. Nie spełnią się jednakże nadzieje żydów, ponieważ państwo to będzie miało charakter bardziej angielski niż żydowski.**

Odbudowa Belgii.

Bazylea, 24 października.

Jak donosi „Matin", delegaci Francyi i Belgii zjechali się w Amiens, celem narad nad odbudową Belgii. Wybrzeże morskie łącznie z Ostendą obsadzili Anglicy. Clemenceau i belgijski minister spraw wewnętrznych udali się do Belgii, ażeby stwierdzić, jakie odszkodowanie należy się Belgii ze strony władz okupacyjnych niemieckich. (O Galicyę i Królestwo na swój sposób troszczyli się obaj okupanci, którzy ciągle mówili o utworzeniu państwa polskiego. U. R.).

70 tysięcy powstańców w Serbii.

Praga, 24 października.

Dziennik „Vecer" donosi, że w okupowanej Serbii ukrywa się w lasach i górach 70.000 uzbrojonych **powstańców**, którymi dowodzą oficerowie, nauczyciele i księża serbscy. Powstańcy mają swoich fanatycznych przyjaciół w Czarnogórze, Dalmacyi, Bośni i Hercegowinie.

Przesilenie gabinetowe na Ukrainie.

Kijów, 24 października.

(B. K.) Według oświadczenia prezydenta ministrów Ł y s o g u b a, przyczyną ostatniego przesilenia gabinetowego nie były różnice na tle polityki zewnętrznej, gdyż co do niej w gabinecie panowała zgodność zapatrywań, lecz przesilenie zostało spowodowane przez wydarzenia ostatnich czasów, które wyłoniły potrzebę powołania do udziału w rządzie szerokich kół ludności. Ministerstwo będzie ministerstwem, złożonem z sił fachowych.

Kardynał Mercier na wolności.

Rzym, 24 października.

Agencya Stefaniego donosi:

»Osservatore Romano« pisze:

Kardynał Mercier zawiadomił papieża o piśmiennym komunikacie, który kardynałowi został doręczony w Mechlinie osobiście przez bar. Lanckena, szefa politycznego oddziału pruskiej administracyi w Brukseli. Pismo owo powiada:

»Wasza eminencya jest wcieleniem Belgii, tudzież czcigodnym i poważnym arcypasterzem kraju. Mój rząd polecił i przeto zawiadomić waszą eminencyę, że d e p o r t o w a n i B e l g i j c z y c y i p o l i t y c z n i w i ę ź n i o w i e z o s t a n ą w y p u s z c z e n i n a w o l n o ś ć, gdy nasze wojska opuszczą kraj. Wasza eminencya może już dnia 21 b. m. powrócić do ojczyzny. Jestem szczęśliwy, mogąc waszej eminencyi posłać tę wiadomość, która powinna uradować pańskie serce, zwłaszcza, że podczas 4-letniego pobytu wśród Belgijczyków nabrałem szacunku dla ich patryotyzmu«. (Do niedawna bar. Lancken patryotyzm belgijski nazywał zdradą. — Uw. red. »N. Ref.«)

Wiadomość powyższą otrzymał równocześnie król belgijski i prezydent Wilson.

Notyfikacya orędzia Rady Regencyjnej.

Warszawa, 22 października.

Wydział prasowy departamentu stanu ogłasza:

Przedstawiciel rządu polskiego w Bernie szwajcarskiem, Michał hr. R o s t w o r o w s k i, notyfikował w dniu 16 bm. orędzie N. Rady Regencyjnej poselstwom: francuskiemu, angielskiemu, amerykańskiemu, włoskiemu, holenderskiemu, tudzież Radzie związkowej szwajcarskiej.

Przedstawiciel rządu polskiego w Bernie Michał hr. Rostworowski został w dniu 16 bm. przyjęty przez prezydenta Rady związkowej p. C a l o n d e r a na osobnej audyencyi, na której wręczył pismo notyfikujące orędzie N. Rady Regencyjnej z dnia 9 października br.

Poseł Ugron podał się do dymisyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

Z Warszawy nadchodzi wiadomość, że reprezentant c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, poseł U g r o n p o d a ł s i ę d o d y m i s y i i poprosił o przeniesienie go ze w z g l ę d u n a z m i e n i o n ą s y t u a c y ę p o l i t y c z n ą, na inne stanowisko dyplomatyczne.

Przy tej sposobności należy sprostować pogłoskę, która przed kilkunastu dniami pojawiła się w niektórych dziennikach, jakoby hr. Aleksander H o y o s, reprezentant rządu austro-węgierskiego w Chrystyanii, miał przyjść n a m i e j s c e p o s ł a U g r o n a d o W a r s z a w y. O tym planie w Wiedniu nic nie wiadomo.

Zakaz zgromadzeń i pochodów.

Warszawa, 23 października.

»Deutsche Warsch. Ztg.« ogłasza:

Dnia 14 i 16 października odbyły się w mieście pochody bez poprzedniego zezwolenia władzy.

Zwraca się uwagę ludności, że pochody i zgromadzenia odbywać się mogą tylko za zezwoleniem władz okupacyjnych. Uczestnicy **tego rodzaju** nie dozwolonych demonstracyj narażają się zatem na niebezpieczeństwo, że siłą **broni będą rozpędzani**.

Pod sztandary wojskowe.

Warszawa, 22 października.

»Goniec Warszawski« pisze:

Dowiadujemy się, że wobec **zawikłanej sytuacyi na wschodnich kresach Polski**, frekwencya zapisujących się pod sztandary narodowe w ostatnich dniach wzrasta **z niesłychaną szybkością**. Żwawo garnie się do armii polskiej **prosty lud wiejski**, szczególniej z Lubelskiego i kresów wschodnich. Przypuszczać należy, że miarodajne czynniki polskie zechcą skorzystać z tych cennych przejawów woli i świadomości mas chłopskich i przyśpieszą tworzenie armii polskiej, opierając ją na jedynej racyonalnej podstawie t. z. na powszechnej rekrutacyi.

Przejęcie administracyi w Królestwie.

Warszawa, 24 października.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencya w sprawie przejmowania władz w gen. gub. Lubelskiem. Sprawie przejęcia administracyi w gen. gub. Warszawskiem w tych dniach ostatecznie zostanie zdefiniowaną. Przy przejęciu administracyi **będą uwzględnione jaknajszersze życzenia rządu polskiego**.

Delegacya z Chełmszczyzny.

Warszawa, 22 października.

Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci straży kresowej z Chełmszczyzny. Delegaci **prosili o audyencyę u Rady Regencyjnej**, byli przyjęci przez ks. J. Radziwiłła, gdzie złożyli sprawozdanie o sytuacyi na Chełmszczyźnie, prosząc o pomoc i objęcie **opieki** nad ludnością polską.

Straż bezpieczeństwa publicznego.

Lublin, 24 października.

W lokalu Tow. Wzaj. Pomocy Rzem. i Handl. odbyło się liczne zebranie obywatelskie w sprawie powołania w Lublinie Straży bezpieczeństwa publicznego. Przybyli delegaci wszystkich instytucyj społecznych i kulturalnych. Obrady, toczone pod przewodnictwem dyr. Wodzinowskiego, przeciągnęły się kilka godzin i były nader ożywione. Wygłoszono długi szereg przemówień. W zasadniczych przemówieniach wyjaśniono cel nowej organizacyi. Chodzi o to, iż w okresie przejściowym kraj może być **narażony** obecnie na wstrząśnienia i próby **ekscesów** ze strony mętów społecznych. Należy więc jaknajrychlej stworzyć straż obywatelską, zdolną ochronić miasto od wszelkich **złych ewentualności**. We wszystkich przemówieniach podkreślano konieczność skonsolidowania i skupienia przy tej akcyi całego społeczeństwa, a więc i grup demokratycznych. Po długiej, bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono niezwłocznie **przystąpić do organizacyi Straży** i powołano Wydział wykonawczy, do którego zostali wybrani pp. Stefan Plewiński, Tytus Makowski i Kazimierz Mastalerz.

Oprócz tego rozpatrywano na zebraniu sprawę tworzenia wojska i uchwalono w kwestyi tej delegować do Warszawy por. Mareńczyka i p. Paszkowskiego, celem uzyskania u Rady Regencyjnej i polskich władz wojskowych wyznaczenia Lublina na **kadry większej formacyi wojska polskiego**, do którego pragną wstąpić obecnie liczni ochotnicy z Lublina i okolic.

Poseł Witos o sprawach polskich

»Kuryer Polski« zamieszcza wywiad z bawiącym w Warszawie posłem W i t o s e m. Z wywiadu tego przytaczamy następujące szczegóły:

Może nie jestem dostatecznie poinformowany co do politycznego oblicza Warszawy — mówił poseł Witos — może mój sąd będzie zbyt subjektywny, pozwolę sobie jednak otwarcie i szczerze powiedzieć, że pierwsze moje wrażenie po zetknięciu się z tutejszemi czynnikami politycznemi b y ł o n i e n a j l e p s z e. Powtarzam że to jest moje osobiste wrażenie, na podłożu doświadczeń w Galicyi oparte.

»U nas w Galicyi zróżniczkowanie się polityczne posunięte jest dość daleko, takiej jednak mnogości tych różniczkowań, jak w Warszawie, u n a s n i e m a. Są wprawdzie u nas trzy czy cztery zrzeszenia polityczne i te jednak zmierzają coraz silniej do konsolidacyi. Były np. w Galicyi do ostatnich dni dwa poważne ugrupowania ludowe, ale te dziś już stanowią jedną zwartą falangę. Tu w Warszawie jest odwrotnie. Tu każdego musi uderzyć zbyt wielka ilość stronnictw i zawzięta dążność do rozbieżności nawet pomiędzy temi, którzy reprezentują te same poglądy polityczne i te same interesy społeczne.

Jakkolwiek do Warszawy przybyliśmy z chęcią współdziałania z tutejszemi czynnikami i uzgodnienia poglądów na najważniejsze zadania chwili obecnej, to jednak za rzecz większej wagi uważaliśmy skonsolidowanie istniejących stronnictw ludowych i wytknięcie programu działania dla ludu polskiego na ziemiach zjednoczonej Polski. Oczywiście zagadnienia narodowe muszą odgrywać pierwszą rolę; zdobycie wpływu politycznego, odpowiadającego sile ludu i znaczeniu w państwie, ponadto przeprowadzenie daleko idących reform społecznych i agrarnych, jest jednak postulatem pierwszorzędnej wagi. Konferencye dotychczasowe z tutejszemi ugrupowaniami ludowemi wydały bardzo pomyślny wynik. W sobotę nastąpiło zlanie się grupy posła Stapińskiego z Polskiem Stronnictwem Ludowem, na którego czele stoi poseł Bojko, a do którego i ja mam zaszczyt należeć: poseł Stapiński i posłowie z jego grupy wstąpili do klubu posłów ludowych, którego jestem prezesem. Poseł Stapiński złożył w tej sprawie na

moje ręce pisemną deklaracyę. Zjednoczenie Ludowe w Królestwie złało się również z nami, a zarząd tego zrzeszenia, to jest pp.: Starzyński i Wyrzykowski, również pisemnie złożyli na moje ręce odpowiednią deklaracyę. Istniejące w Królestwie Polskiem Stronnictwo Ludowe nie zrobiło wprawdzie podobnego kroku, jednak poglądy na różne sprawy między niem a nami zostały do tego stopnia uzgodnione, że akces P. S. L. z Królestwa do wielkiego, bo już dwie dzielnice obejmującego Polskiego Stronnictwa Ludowego, uważam za bardzo prawdopodobny«.

W kwestyi rządu polskiego w Warszawie wyraził się poseł Witos w sposób następujący:

Pragniemy jaknajspieszniejszego utworzenia się silnego rządu, oczywiście złożonego z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, rządu któryby w najkrótszym czasie doprowadził do wyborów i zwołania polskiego sejmu. Stanowisko nasze wobec rządu będziemy musieli uzależnić od tego, jak się ten rząd zachowa wobec postulatów ludowych, o których wspomniałem na wstępie.

— Polskie Stronnictwo Ludowe stosunek swój do Rady Regencyjnej określiło już dawno. Obecnie nioma powodu do zmiany. Aby jednak nie stwarzać chaosu, stoimy na stanowisku tymczasowego utrzymania Rady Regencyjnej, do czasu, gdy wola narodu stworzy inne źródło władzy, to jest do czasu, kiedy się zbierze Sejm.

W sprawie zwołania Sejmu wyraził poseł Witos następujące zapatrywania:

Mojem zdaniem sama technika zwołania pierwszego Sejmu nastręcza dzisiaj bardzo poważne trudności. Biorąc rzecz praktycznie, muszę stwierdzić, że przeprowadzenie wyborów jest możliwe właściwie tylko w Królestwie, w Galicyi bowiem, a zwłaszcza w zaborze pruskim, gdzie prawie cała męska ludność, powołana do życia politycznego, została wzięta do wojska, tak z tego powodu, jak z powodu istniejących tam jeszcze, zwłaszcza w zaborze pruskim, stosunków politycznych, przeprowadzenie wyborów nastręczałoby trudność prawie nie do pokonania.

Wyjście możnaby znaleść w ten sposób, że dzisiejsze reprezentacye parlamentarne obu dzielnic poza Królestwem weszłyby in corpore w skład Sejmu, tembardziej, że posłowie do nich należący, wyszli z powszechnych wyborów. Oczywiście dla zaboru pruskiego musiałoby się wyznaczyć większą ilość mandatów, gdyż wiemy, że tam cały szereg mandatów zabrano Polakom. Prawo desygnowania tych dodatkowych posłów należałoby oddać oczywiście samemu społeczeństwu polskiemu w Poznańskiem.

Co do zadań konstytuanty mówił poseł Witos:

W pierwszym rzędzie konstytuanta musi ustalić formę rządu. Szerokie warstwy ludności domagają się, by państwo polskie było republiką, na której czele stałby wybieralny na kilka lat prezydent, w której byłby jednoizbowy Sejm, wybrany na najszerszych demokratycznych podstawach. Wychodząc z zasady, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym, mającym olbrzymią przewagę ludu wiejskiego, stoimy na stanowisku, że Polska musi być państwem ludowem, urządzonem na najszerszych podstawach demokratycznych. Szerokie reformy społeczne, między innemi reforma agrarna, reforma szkolnictwa i inne, muszą stanowić podstawę wszelkich poczynań rządu.

Każdy, sięgający dziś po władzę w Polsce — zakończył poseł Witos — musi się pogodzić z tem, że dawna metoda rządzenia już się skończyła. Skończyła się Polska szlachecka, zaczyna się Polska ludowa, która w demokratycznym związku ludów, jaki po tej wojnie powstanie, zajmie godne miejsce, jako państwo nawskróś demokratyczne, oparte na uświadomionych demokratycznych masach ludowych.

Upadek rolnictwa w Galicyi wschodniej.

Już oddawna zwracano uwagę na katastrofalne skutki, jakie pociągnęło za sobą zniszczenie wojenne dla rolnictwa we wschodniej Galicyi, przedewszystkiem wskutek pozostawienia odłogiem olbrzymich obszarów ornej gleby. W tym kierunku jednak nie było jednak dokładnej statystyki. Obecnie galicyjskie Tow. gospodarcze ogłasza wyniki badań, przeprowadzonych w 22 najbardziej na wschód wysuniętych powiatach, a daty te są niezwykle wymowne.

W tych 22 powiatach na 1.268.000 hektarów ogólnego obszaru ziemi ornej, pozostaje w tym roku odłogiem blizko 800 tysięcy hektarów. Niektóre powiaty w olbrzymiej części są nieuprawione. Np. w powiecie Bohorodczany na 22,118 ha roli uprawiono tylko 7.295, w powiecie Brody na 44,706 ha tylko 13.976 ha, w powiecie Brzeżany na 75.047 ha tylko 18.097 ha, w powiecie Czortków na 51,475 ha tylko 18,097 ha, w powiecie Śniatyn na 42,952 ha tylko 14,105 ha, w powiecie Stanisław na 42,952 ha tylko 13,257 ha, w powiecie Zbaraż na 50.000 ha uprawiono tylko 20,000 ha itd. Przeważna część leżącej odłogiem ziemi przypada na wielką własność. Tak np. w powiecie buczackim na 49,000 ha, pozostających odłogiem aż 40,000 ha należy do wielkiej własności, w powiecie kołomyjskim na 43.000 ha nieuprawnych należy prawie 30.000 do wielkiej własności, w powiecie Horodenka na 33,000 ha nieuprawnych przeszło 20,000 należy do wielkiej własności, w powiecie Brzeżany na 56,000 ha nieuprawnych przeszło 30.000 ha należy do wielkiej własności. Wogóle wielka własność odbudowuje się daleko trudniej i powolniej, przedewszystkiem wskutek braku rąk do pracy, aniżeli mała.

Równie przerażające są cyfry, tyczące się upadku stanu bydła w Galicyi wschodniej, zebrane znowu przez Zakład obrotu zbożem. Np. na obszarach dworskich w powiecie Brody znajduje się obecnie koni 84 (przed wojną było 1,298), bydła rogatego 50 (przed wojną 3,777), nierogacizny 16 (przed wojna 1.207); w powiecie Brzeżany jest koni 382 (2,774), bydła rogatego 219)5,013(, nierogacizny 15 (1,601); w powiecie Podhajce koni 263 (3,223), bydła rogatego 192 (4.918), nierogacizny 19 (1.945); w powiecie Śniatyn koni 220 (1.122), bydła rogatego 147 (3,221), nierogacizny 69 (1,019); w powiecie Trembowla koni 129 (2,457), bydła rogatego 38 (4,116), nierogacizny 22 (1.247); w powiecie Zbaraz koni 167 (2,225), bydła rogatego 80 (2,923), nierogacizny 45 (1,500) itd. Ubytek bydła jest więc katastrofalny.

O dyrekturę w Kobierzynie.

Z powodu rozpisania przez Wydział krajowy konkursu na posadę dyrektora krajowego zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem, wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego zastanawiał się nad sprawą i na posiedzeniu swem z dnia 18 b. m. jednomyślnie uchwalił podać do wiadomości Wydziału krajowego, co następuje:

Posada dyrektora krajowego zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie jest jednym z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych posterunków społeczno-lekarskich w Polsce. — Dlatego też przy zamianowaniu nowego dyrektora tego zakładu koniecznem jest upewnienie się, aby posada dostała się w najbardziej ukwalifikowane i odpowiednie ręce, nie powinna zatem być nadana bez zasięgnięcia fachowej opinii odpowiednich kompetentnych czynników, to jest wydziałów lekarskich uniwersyteckich, przedewszystkiem zaś wydziału lekarskiego, dla którego zakład w Kobierzynie już ze względu na swą bliskość ma niezmierne znaczenie. Jeżeli w statucie zakładu w Kobierzynie taki sposób postępowania nie jest przewidziany, w takim razie jest to zasadniczy błąd, który należy jaknajprędzej naprawić.

Ponieważ konkurs powyższy rozpisany został przez Wydział krajowy dnia 31 lipca b. r., a termin wyznaczony do składania podań już 30 września upłynął, to wobec zasadniczych ogólnonarodowych zmian, jakie w bieżącym miesiącu zaszły, uważa wydział lekarski, że w obecnych czasach, kiedy cała administracya sanitarna, przy objęciu kraju przez rząd polski, musi uledz kompletnemu przeobrażeniu, obsadzenie definitywne posady kierownika tak wielkiego zakładu leczniczego, jakim jest Kobierzyn, powinno być na razie odroczone i pozostawione przyszłym władzom państwa polskiego, tem więcej, że Wydział krajowy jeszcze nie mógł zacząć rozpatrywać podań kandydatów.

W punkcie trzecim konkursu, rozpisanego przez Wydział krajowy, powiedziano, że »do podań należy załączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednym z uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej«. — Otóż warunek ten, ażeby o posadę dyrektora największego polskiego zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie, będącego ostatnim wyrazem wymagań nowoczesnej psychiatryi, mogli ubiegać się tylko kandydaci, posiadający dyplom doktora, uzyskany na jednym z uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej, w dzisiejszych zmienionych warunkach narodowo-społecznych jest z narodowego stanowiska wręcz niedopuszczalny.

Dlatego też wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego domaga się kategorycznie, ażeby Wydział krajowy, zważywszy olbrzymią odpowiedzialność, jaka ciąży na nim wobec całej Polski za obsadę tak ważnego stanowiska, uwzględniając nowe zmienione dziś warunki życia narodowego, sprawę obsady stanowiska dyrektora krajowego zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie albo odroczył do chwili objęcia przez rząd polski urządzeń sanitarnych wszystkich ziem polskich, albo żeby rozpisał na tę posadę ponowny konkurs, zapraszający do współubiegania się o nią kandydatów ze wszystkich ziem polskich, wreszcie ażeby Wydział krajowy przed rozstrzygnięciem konkursu i naukowych i lekarskich kwalifikacyach kandydatów, jacy się zgłoszą, zasięgnął fachowej opinii wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, ewentualnie obydwu wydziałów lekarskich.

Składajcie hojnie dary na opiekę Legionową.

Kronika.

Kraków, 24 października.

ZAMKNIĘCIE WSZYSTKICH SZKÓŁ KRAKOWSKICH NA DNI 15. Prezydyum Rady szkolnej krajowej po wysłuchaniu opinii dyrektorów państwowych szkół krakowskich i inspektora okręgowego p. Dobrzańskiego zarządziło z powodu szerzącej się epidemii influenzy hiszpańskiej i braku węgla, który nadejść ma dopiero w dniach najbliższych, zamknięcie **wszystkich szkół krakowskich na dni 15,** mianowicie od niedzieli 27 bm. do 10 listopada br.

REFORMA GMINNEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski wypracował już w myśl uchwał komisyi miejskiej dla reformy statutu miejskiego projekt noweli do miejskiej ordynacyi wyborczej, obejmujący czwarte koło wszystkich osób, dotąd prawa głosowania do Rady miejskiej pozbawionych. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

NALEŻYTOŚCI ZA KWATERUNKI WOJSKOWE. Jutro odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie członków sekcyi wojskowej. Na porządku dziennym znajduje się bardzo ważna sprawa kwaterunków wojskowych, następnie przyjęcia do gminy i opinia w sprawie otwarcia nowej apteki.

Jak wiadomo, rząd winien jest gminie krakowskiej z tytułu kwaterunków wojskowych kilka milionów koron i sumy tej nie chce zwrócić.

AKCYA MIESZKANIOWA. Na ostatniej ankiecie mieszkaniowej oświadczył przedstawiciel komendy wojskowej w Krakowie, że zarząd wojskowy zajmuje w zasadzie przychylne stanowisko w sprawie zwolnienia z wojska rzemieślników (profesyonistów) starszych roczników, dotyczące jednak poszczególne prośby (wnioski) muszą być przedkładane właściwym urzędom.

Wobec tego zwraca się magistrat do wszystkich budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich itp. przedsiębiorców budowlanych, aby celem zwolnienia swego personalu służącego przy wojsku, a należącego do starszych roczników, wnieśli bezzwłocznie umotywowane podanie do Wydziału V a (dla spraw wojskowych) magistratu.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Przydzielony do Sekcyi rolniczej namiestnictwa K. U. O. starosta p. Jan Daukasza opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko i przenosi się do Oświęcimia w celu objęcia kierownictwa tamtejszego starostwa.

Fizyk miejski Dr Tomasz Janiszewski po przebyciu influenzy hiszpańskiej objął już z dniem dzisiejszym urzędowanie.

DZIENNIKI WARSZAWSKIE dzisiaj do Krakowa nie nadeszły.

SPIS WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH. W wykonaniu rozporządzenia ministra opieki społecznej, magistrat krakowski przypomina wdowom i sierotom po poległych członkach austryacko-węgierskiej siły zbrojnej, oraz żonom i dzieciom zaginionych, obowiązek zgłoszenia się do spisu, zarządzonego w miesiącu sierpniu 1918 roku.

Ponieważ spis ten wyłącznie ma na celu przez poznanie jak najdokładniejszych dat, dotyczących tego rodzaju ofiar wojny, umożliwić rozwinięcie szeroko zakrojonej skutecznej akcyi opiekuńczej, magistrat wzywa te wszystkie osoby, w Krakowie zamieszkałe, które dotychczas spisowi się nie poddały, by to uczyniły jak najrychlej we własnym interesie.

Zgłoszenia przyjmuje miejski urząd Opieki społecznej w Krakowie, plac WW. Świętych 1, II. piętro, w godzinach urzędowych.

CECH SZEWCÓW W KRAKOWIE komunikuje: Na odbytem dnia 23 b. m. walnem zgromadzeniu uchwalili członkowie krakowskiego cechu szewców wstrzymać się na razie, począwszy od 28 października b. r., od przyjmowania zamówień na wyrób nowego obuwia, tudzież zaniechać przyjmowania obuwia do naprawy.

Do kroku tego, powziętego po dłuższych naradach, skłoniła szewców niemożność uzyskania materyałów po cenach maksymalnych i wynikające wskutek tego nieporozumienia z odbiorcami, tudzież stanowisko sądu dla badania cen obuwia, uznającego jedynie ceny taryfowe.

Wszelkie starania cechu i pojedynczych majstrów, czynione w Izbie handlowej, centralnem Biurze skórniczem, w ministerstwie handlu i ministerstwie dla Galicyi o przydział skóry, pozostały bez rezultatu.

„HISZPANKA“ W KRAKOWIE. Według obliczeń miejskiego Urzędu Zdrowia umarło w zeszłym tygodniu na influenzę hiszpańską 85 osób, w przedostatnim tygodniu 86, a przed trzema tygodniami 87 osób. Nie jest to zupełnie dokładna statystyka, prawdopodobnie wypadków śmierci na hiszpankę było więcej w tym czasie w Krakowie.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCYI RYSUNKOWEJ TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH odbędzie się dnia 25 b. m. w piątek o godzinie 6 po południu w II. szkole realnej w Krakowie.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. radcy sądu krajowego Jana Czapika złożył personal sądów krakowskich kwotę 168 K na cele Rady opiekuńczej.

»PRACA NARODOWA KOBIET POLSKICH« zaprasza członków na zebranie w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 5 po południu w lokalu, ul. Gołębia l. 20, II. piętro, sala XX.

ECHA SPRZENIEWIERZENIA W KASIE MIEJSKIEJ. Wczoraj wieczorem wypuszczono na wolność Józefa Onyszkiewicza, byłego kasyera miejskiego w Krakowie, a to na podstawie jednomyślnego orzeczenia lekarzy-psychiatrów, którzy stwierdzili u aresztowanego chorobę umysłową, wykluczającą odpowiedzialność.

CENY MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH idą — jak to stwierdza »Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej« — w górę z zastraszającą szybkością. Handlarze więksi biorą obecnie za wagon wapna od 1.600 K wzwyż: za wagon cementu portlandzkiego od 2.400 K do 3.000 K; za 1.000 sztuk cegły około 300 K; za 1.000 sztuk dachówki felcowanej od 800 K do 1.200 K; za 1.000 sztuk karpiówki od 450 K do 500 K i t. d.. — Coraz większe zapotrzebowanie materyałów budowlanych przy minimalnym mimo pomocy Urzędu odbudowy (dawnej Centrali odbudowy) wzroście ich produkcyi, pociąga za sobą coraz dalsze wyśrubowanie cen, które u pokątnych handlarzy dosięgają wysokości bajecznych. Akcya Urzędu odbudowy, dążąca do uregulowania cen na targu materyałów budowlanych przez opcyę znacznych części produkcyi odnośnych zakładów, uruchomionych z pomocą rządu, nie mogła wiele zdziałać. Pozostaje samoobrona społeczeństwa: walka z paskarstwem przez wzywanie w poszczególnych wypadkach pomocy władz.

WSTRZYMANIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO. Dyrekcya poczt donosi, że prywatny ruch telegraficzny do Rumunii, Bułgaryi i Turcyi został wstrzymany. Urzędy telegraficzne otrzymały polecenie nie przyjmować prywatnych telegramów do tych krajów.

Z kraju.

MANIFESTACYA MIASTA LWOWA. Dzisiaj, we czwartek, urządza Lwów manifestacyjną uroczystość polskiego charakteru miasta. Panować ma powszechne bezrobocie. Wszystkie sklepy i biura mają być zamknięte od godziny 10 rano do 3 po południu. O godzinie 11 przed południem odbędzie się wielkie zgromadzenie obywatelskie na Strzelnicy.

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO. Ze Lwowa donoszą: Polskie Towarzystwo Demokratyczne we Lwowie odbyło posiedzenie wydziału przy udziale członków miejskiego Klubu demokratycznego. Po zagajeniu przez przewodniczącego, radcę dworu Hauswalda, przedstawił poseł dr Loewenstein wyczerpujące i bardzo zajmujące sprawozdanie z ostatnich obrad Rady państwa i Koła polskiego, jako też audyencyi posłów naszych u cesarza, poczem w ożywionej dyskusyi przemawiali pp.: dr Winiarz, dr Jahl, dyrektor Terenkoczy, bar. Battaglia, dyrektor Feldstein, dr Majerski, dr Filip Schleicher, dr Glaser i przewodniczący. Głównym przedmiotem rozpraw było należyte interpretowanie warunków pokojowych, przyjętych obecnie przez strony wojujące, przyczem zapowiedziana tam uroczyście odbudowa Polski oznacza restytucyę państwa polskiego w pierwotnym jego zakresie i doprowadzenia do trwałej równowagi niesłychanie zresztą trudnych i zawiłych stosunków politycznych na wschodzie Europy.

Stanowienie ludów o formach swego bytu politycznego i gospodarczego znajdzie też pełne zastosowanie w ramach odrodzonego państwa polskiego, gdzie, jak w żadnem innem państwie, nawiązane być może do świetnych tradycyj równouprawnienia i dobrowolnego łączenia się bratnich ludów, jak to się działo w czasach Unii horodelskiej i lubelskiej. Następnie omawiano wielkie zadanie twórczej polityki, wynikające dla nas z gorącego zrozumienia i przyjęcia ostatniej proklamacyi Rady Regencyjnej przez najszersze warstwy społeczeństwa i postanowiono poświęcić rozważeniu tych zadań następne posiedzenie wydziału Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, mającego się odbyć w najbliższą sobotę wieczorem.

POWOŁANIE NA UNIWERSYTET LUBELSKI. Ze Lwowa donoszą: Dr Tadeusz Hilarowicz ze Lwowa otrzymał zaproszenie do objęcia wykładów na fakultecie prawniczym nowo założonego uniwersytetu w Lublinie.

GROŹNE ROZMIARY EPIDEMII GRYPY W TARNOPOLU. Jak donoszą z Tarnopola, od kilku tygodni epidemia grypy hiszpańskiej tak wzmogła tam zwykłą śmiertelność, że w ostatnich czasach umiera w Tarnopolu dziennie po kilkanaście osób. Wprost straszny w swej tragedyi cios dotknął dom radcostwa skarbowych Aleksandrostwa Wiśniowskich. Przed kilkunastoma dniami zachorowali ojciec Aleksander Wiśniowski, a równocześnie z nim najstarszy syn Wiktor, uczeń VI kl. gimn. i najmłodszy Janeczek, uczeń I kl. gmin. Po tygodniu zmarł ojciec i najmłodszy syn, a najstarszy dotychczas jest ciężko chory. Pogrzeby ojca i syna odbyły się dzień po dniu, przemieniając się w prawdziwe manifestacye żałobne.

Ze świata.

WYSYŁKA ZŁOTA NIEMIECKIEGO DO KONSTANTYNOPOLA. Przed kilku dniami miał w Berlinie odczyt o obecnej sytuacyi politycznej redaktor »Zukunft«, Maksymilian Harden, w którym między innemi oświadczył, że przed kilku tygodniami wysłano z Niemiec do Konstanynopola złota za 40 milionów marek. Złoto zawiózł do Konstantynopola ambasador niemiecki hr. Bernsdorff.

SAMOBÓJSTWO SZEFA SEKCYJNEGO. Z Wiednia donoszą: Szef sekcyi kancelaryi gabinetowej cesarza, Otokar Mikes popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Przyczyną był rozkład Austryi, którego Mikes przeżyć nie mógł.

UREGULOWANIE OBROTU FARBĄ DRUKARSKĄ. »Wiener Zeitung« donosi, że od dnia 22 października b. r. obowiązuje rozporządzenie w sprawie obrotu farbą drukarską. Sprawę tę referuje osobna komisya, od której zezwolenia zależy sprzedaż, względnie nabywanie i rozdział farby drukarskiej.

ZMARLI.

Dr Zygmunt Leser, adwokat krajowy, wybitny członek partyi socyalistycznej, umarł we Lwowie w 50 roku życia.

O abdykacyę cesarza Wilhelma.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

»Arbeiter Zeitung« podaje treść artykułu »Fraenkische Tagespost« z dnia 19 października. W artykule tym powiedziano:

Kto czytał obecne komunikaty z frontu, ten przyzna, że **jest szaleństwem wojnę dalej prowadzić.** Czyż jest kto w Niemczech ktoby twierdził, że można jeszcze odzyskać utracony teren? Stoimy dziś tam, **gdzieśmy stali w chwili wybuchu wojny.** Każdy dzień niepotrzebnie pożera tysiące ofiar w ludziach.

Wilson wymienił wyraźnie jako warunek zawieszenia broni ustąpienia **cesarza niemieckiego.** Warunek ten należy **bezzwłocznie spełnić.** Czyż muszą codziennie padać tysiące ofiar? Czyż w otoczeniu cesarza Wilhelma znajdują się sami lokaje i fagasy, skoro nikt nie powie, jaki na nim obecnie spoczywa obowiązek? — Gdzież jest Hindenburg, który chyba najdokładniej zdaje sobie sprawę z położenia wojennego? Gdzie jest kanclerz ks. Maks Badeński Jeżeli oni obaj nie mają odwagi powiedzieć cesarzowi prawdę w oczy, natenczas powinien to uczynić Scheidemann.

Scheidemann powinien oświadczyć cesarzowi, że tysiące cierpiało w więzieniach z powodu obrazy majestatu, że teraz jednakże ludy pragną tylko tego, **aby pociągnąć do odpowiedzialności majestat, który ma na sumieniu tysiące ludzi.** Przez pięćdziesiąt miesięcy żądano od nas, abyśmy umierali za ojczyznę. **Dość już umierania za ojczyznę,** teraz idzie o to, aby inni dla ojczyzny żyli i działali. Możliwem stanie się to jednakże dopiero w tenczas, **jeżeli cesarz Wilhelm II przestanie być cesarzem i królem pruskim.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K Górski.